

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Ziemia Tarnowska

Czasopismo poświęcone sprawom kulturalno społecznym ze szczególnym uwzględnieniem miasta Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej.

Rok I Adres Red. i Adm.: Drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila, Tel. Nr 313, Konto PKO. 415692 Nr 9.

*Wszystkim Czytelnikom, Przyjaciółom, Korespondentom i Współpracownikom
naszego pisma serdecznie życzy*

WESOŁYCH ŚWIĄT

REDAKCJA „ZIEMI TARNOWSKIEJ“.

Gdy śpiewają wielkanocne dzwony...

Rozkołysały, rozśpiewały się dzwony.

Niesie się to ich śpiewanie nad całą Polską, do wszystkich dusz przenika, wszystkie porusza wołaniem, w którym jest radość triumfu:

Alleluja!

Sto lat temu w najbardziej mrocznych czasach niewoli, naszym wieszczom ukazała się wizja Zmartwychwstania. Był to okres dziejów polskiej poezji narodowej, który określony został jako okres „poezji mesjanistycznej“. Rozsnuwali nasi wieszcze przed społeczeństwem polskim wizję Polski umęczonej, rozpiętej na krzyżu — czekającej jednak Zmartwychwstania. Tchnęli tę wiarę w naród

Do tych, co mówili:

„Uszło szczęście próżno za nim chodzę“,

Adam Mickiewicz wołał:

„Nie uszło! Czeką cię na krzyżowej drodze“.

Pisał Zygmunt Krasiński:

„...Kiedy cię smutek obarczy, pomyśl: i Bóg cierpiał za nas! A ta myśl połączy cię ze światem nie z owym znikomym, małym, który przesuwają się przed oczyma naszymi... ale z owym wielkim, jedynym, obejmującym cały porządek stworzenia, duchów ludzi i Stwórcę. A wtedy uczujesz, że ku nieśmiertelności dążysz...“

Wzywał Juliusz Słowacki:

„...Gdy masz jakieś myśli,

Powiąż je razem z krzyżem jak różańca ziarna“.

Ta wizja Polski umęczonej, rozpiętej na krzyżu jednak mesjanistyczną wiarą w Zmartwychwstanie wiedzionej poprzez wiek niewoli, dziś ustąpiła z naszej rzeczywistości.

Dziś dzień, w którym wśród odgłosu dzwonów i radosnego „Alleluja!“ obwieszczone zostaje podnio-

PIJĆ WYBOROWE PIWA Z BROWARU X. SANGUSZKI W TARNOWIE.

słowo „Resurrexit!“ — obchodzimy w poczuciu, że umartwiona, poniżona przez niemal sto pięćdziesiąt lat zadreżana obcą przemocą Polska, powstała do życia i wolności...

I gdy zbieramy się w kole rodzinnym, by świętować, by radować się, by używać darów Bożych, by sycić oczy krasą budzącej się do nowego, wiosennego życia przyrody, ta myśl o Wskrzeszeniu, o Wolności, o przebyciu już „via dolorosa“ naszego Narodu, wiodącej do Zmartwychwstania Państwa przenika nas dogłębnie, budzi najbardziej podniosłe a radosne zarazem uczucia.

Nie tylko jednak uczucia winny nami włączyć w te dni świąteczne. Krótkie chwile wywczaś, przerwy w pracy, w zmaganiach życiowych, wypełnić winniśmy również i głębokimi refleksjami, poważnym zastawieniem: do czego nas obowiązuje owo Zmartwychwstanie, jakie były przyczyny, które kamieniem grobowym przywalily przedrozbiorową Polskę — i co winniśmy zdziałać, by się w naszych dziejach powtórzyć więcej nie mogła tragedia, jaką przodkowie przeżywali, tragedia bezsły i upadku...

Czyżbyśmy nie znali tych przyczyn? Znamy je aż nadto dobrze. Prawią o nich nasi dziejopisarze, opisywali je nasi poeci, mieszczą się one w naszych archiwach historycznych, w dokumentach i aktach...

Mówią nam te pomniki „temporis acti“, że upa-

dliśmy, bośmy nie umieli cenić siły zbrojnej ani wyzyskiwać czynów oręża; bośmy lekceważyli prawa i podważali autorytet własnych władz; bośmy przebujaly indywidualizmi i przekorę wielmoży partyjnych uznali za „żrenicę wolności“; bośmy prywatę i sobkostwo wywyższali do rangi fałszywie pojętej „racji stanu“; bośmy wciąż myśleli o tym, co dzieli, a po niechali tego, co łączy.

To były istotne przyczyny, które spowodowały upadek

I te same też przyczyny przemawiają dziś do naszych mózgów i serc, stanowią ostrzegawcze „memento“.

Gdy w te dni radości i wypoczynku, jakimi są święta, odbiegniemy myślą od tych „rzeczy małych i znikomych“ — jak je określił Krasiński — i wnikniemy w rzecz „wielką i jedyną“: przyszłość zmartwychwstałej Polski, wówczas uświadomimy sobie nasz obowiązek:

Mamy się jednoczyć, mamy złączyć wszystkie nasze zamierzenia i poczynania w spiszowy łańcuch, którego ogniwami są: silna armia, silna władza, silny naród, silna praca, silne i zwarte pokolenie, które po nas przyjdzie, by Polskę obronić i uczynić potężnym i szczęśliwym mocarstwem, z którym się muszą liczyć inne narody.

PROF. MARIAN ORŁOWICZ

9)

Ziemia Tarnowska

W walce o niepodległość 1863—1915

(Szkic historyczny)

Tarnów po powstaniu styczniowym 1863—1912.

Praca „Wyzwolenia“ poszła w kierunku urzędzenia zebrań dyskusyjnych i odczytów na temat powstań zbrojnych, a specjalnie powstania w r. 1863. Do takich zebrań publicznych należał inauguracyjny odczyt w dniu 15 marca 1914 r. wygłoszony przez prof. Stanisława Grzymka pt. „Powstanie styczniowe 1863 r.“ a więc prawie w przeddzień wielkiej rozgrywki dziejowej — wojny światowej¹⁾.

Fakt ten jest klasycznym dowodem, że wyszkolenie przyszłego żołnierza polskiego, nie pozostawiało na uboczu

¹⁾ Notatka o tym odczycie znajduje się w „Pogoni“ Nr z dnia 15 marca 1914 r.

krytycznego rozpatrzenia niedomagań organizacji powstań narodowych.

W tym samym mniej więcej czasie miały się odbyć ponowne „gry wojenne“ wszystkich organizacji wojskowych, jednak nie doszły one do skutku z powodu ulewego deszczu, a w miejsce ich przeprowadził przybyły z Krakowa instruktor jedynie rozmowy na temat rodzajów i metod walki w przyszłej wojnie. Była to jakby ostateczna (choć nieświadoma) próba sił jednoci wojskowych na terenie Tarnowa przed wybuchem wojny.

Warto obecnie słów parę wspomnieć o nastrojach ogółu mieszkańców Tarnowa w okresie napiętej do ostateczności sytuacji politycznej Europy. W tym wypadku należy podkreślić ważną rolę prasy, która coraz częściej gorączkowo poczęła oceniać nastroje europejskie.

W dniu 4 stycznia 1914 r. „Pogoń“ tarnowska pi-sze o „Sojuszu Serbji z Rumunią“ przeciw Austrii dnia 25 stycznia słyszymy o ewentualnym nowym zatargu zbrojnym grożącym z powodu niepokojów, walk i rzezi w Albanii, efekcie usamodzielnienia tego kraju. 15 lutego

Kolonie!

Kolonie! Słowo to nasuwa w pierwszej chwili czarowną wizję smukłych, pierzastych palm, skąpanych w blasku księżyca, zasłuchanych w szum morza... Albo wyrasta naraz w naszej wyobraźni duszna, podzwrotnikowa dżungla. Wielkie, fantastycznie nakrapiane storczyki. Płatanina lian... Czyhające na każdym kroku niebezpieczeństwo..

Jawia się przed oczami fragmenty egzotycznych filmów, przypominają się barwne opisy podróżniczych książek. Oto, jakie asocjacje budzi w pierwszej chwili w umysłach większości z nas słowo: kolonie.

Zapomnijmy o ich fotogenicznym egzotyzmie. Kolonie to co innego. Mieć kolonie — to znaczy mieć surowce, to znaczy mieć kauczuk, bawełnę, kawę, kakao, ryż, skóry, nasiona oleiste, rudy metalowe, złoto, diamenty... Mieć kolonie, to znaczy dla państwa rozwijać się gospodarczo, bogać się. Mała Belgia naprzykład odbiera ze swej kolonii — Konga Belgijskiego — 78% jego wywozu, a bilans handlowy kolonii wykazuje czysty zysk w sumie 700 milionów fr. belgijskich rocznie. Czyli korzyść podwójna: własne otrzymywane bezpośrednio surowce i czynny bilans handlowy kolonii.

Zastanówmy się nad polskim problemem kolonialnym. Teraz właśnie odbywały się na terenie całej Polski „Dni kolonialne“, zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonialną w okresie od 7 — 13 b. m. Niechaj „Dni“ te przypomną nam wszystkim raz jeszcze o konieczności uzupełnienia braków, jakie odczuwamy przy zaopatrywaniu się w surowce.

alarmujący głos, że „Rosja niezadowolona“, a 8 marca już dowiadujemy się iż „pisma niemieckie donoszą w dal szym ciągu bardzo żywo o sprawie naprężenia stosunków między Rosją a Niemcami“.

Niedługo potem, bo 26 kwietnia dowiadujemy się o „Zachłanności Czarnogóry“ i wizycie Angielskiej pary królewskiej w Paryżu a wreszcie konflikt włosko angielskim.

Nie dziwnego, że Tarnów informowany tak przez prasę — popadł w chorobliwą panikę, której znakomitym obrazem stała się procesja Bożego Ciała w dniu 14 czerwca 1914 r. A oto opis tego faktu wyjęty z prasy:

„We czwartek rano mogli się wszyscy na procesji obecni przekonać, co znaczy niebacznie wzniecony popłoch wśród tłumów. Oto z powodu ogromnego wiatru rozhuśtane drzewce flag zdobiących freski nad ołtarzami, spowodowały zetknięcie się drutów w przewodach elektrycznych, czyli mówiąc fachowo: krótkie spięcie z momentalnym rozłłyskiem mnóstwa iskier i spalaniem się drutów. Że zaś proces ten połączony był z pewnego rodzaju pry-

Polska sprowadza z zagranicy połowę swego ogólnego importu właśnie w surowcach i towarach kolonialnych. W r. 1937 za import ten zapłaciliśmy przeszło 600 milionów zł. Suma olbrzymia. Co jednak najważniejsze, to fakt, że przepłacamy co najmniej 1/3 wartości tego importu. Surowce te bowiem otrzymujemy z obcych źródeł produkcyjnych i sprowadzamy je za pośrednictwem obcych hurtowników. Straty poniesione przez nas w ten sposób, wynoszą rocznie około 200 milj. zł.

Olbrzymie znaczenie bezpośredniego dostępu do surowców najlepiej zilustruje jednak następujący fakt: sprowadzamy bawełnę pośrednio, gdyż pochodzi ona z obcych plantacji, sprzedawana jest nam przez obcego pośrednika, no i obecnie płacimy za nią około 1 zł. 30 gr. za 1 lg. czystego włókna. Gdybyśmy natomiast sprowadzali ją bezpośrednio z własnych plantacji i we własnym procesie handlowym — płacilibyśmy akurat o połowę taniej. Ponieważ w roku ubiegłym sprowadziliśmy bawełny za około 160 milionów zł. straciliśmy więc około 80 milionów zł. w jednym tylko roku i na jednym surowcu. Teraz staje się dla nas jasnym, dlaczego angielskie materiały bawełniane mogą śmiało konkurować z wyrobami naszymi, jakkolwiek robocizna jest u nas niewspółmiernie tańsza. Angielski przemysł bawełniany otrzymuje swój surowiec bezpośrednio z plantacji od niego zależnych. A w kalkulacji produkcji przy wytwarzaniu tkanin bawełnianych koszt surowca stanowią do 70%.

skaniem, a nieświadomi rzeczy przyjęli to jako wybuch pożaru, przeto niemal w jednej sekundzie rozbrzmiały po całym placu Kazimierza W okrzyki „pali się“ — strzela ją ostrymi nabojami! — „kozacy idą“ i t. p. a tłum z posad ruszony, z okrzykiem, piskiem i płaczem rzucił się do ucieczki¹⁾.

Czy nie była to może symboliczna iskra, która za parę dni miała buchnąć płomieniem na całym świecie — oddana w krótkim lakonicznym komunikacie:

„Zamordowanie Następcy tronu i jego małżonki“ — oto ciekawe pytanie²⁾.

Coś nadziemskiego tkwiło w tej panice uczestników procesji, którzy słysząc odgłosy strzałów — gromkim okrzykiem wołali „kozacy idą“.

Nie przeciw kozakom, ale przeciw hordzie kolosa rosyjskiego państwa, idącego na ziemie polskie miał wyjść na spotkanie kwiat młodzieży polskiej — **Legiony**

¹⁾ „Pogoń“ Nr 24 z 14 czerwca 1914 r. nonatka w kronice.

²⁾ „Pogoń“ Nr 27 z dnia 5 lipca 1914 r.

Wynika z tego jasno, że dla normalnego rozwoju gospodarstwa narodowego Polski — musimy mieć własne źródła surowcowe w koloniach. Sto pięćdziesiąt lat niewoli wykreśliło Polskę z mapy świata na cały czas trwania procesu ekspansji gospodarczej i kolonialnej w państwach europejskich. Nasi wielcy odkrywcy i ludzie ekspansji jak: Arciszewski, Beniowski, Strzelecki i inni — pracowali dla obcych. Zdobywali i odkrywali lądy, aby inni czerpali z tego przeogromne korzyści. Na nas więc ciąży obowiązek, aby i w tej dziedzinie odrobić zaletę.

Zdajemy dziś sobie sprawę ze znaczenia morza

dla kraju i korzyści, jakie daje własna bandera. Idźmy więc dalej — dotrzyjmy wreszcie do własnych kolonii. Wymaga tego te 400.000 istnień ludzkich, jakie przybywa nam rok rocznie, a które musimy zatrudnić

Zatrudnić zaś, to znaczy rozbudować przemysł tworzyć nowe warsztaty pracy, rozszerzać i ulepszać dawne. Setki milionów złotych, jakie przepłacamy za sprowadzane z zagranicy surowce — powinny być zużyte właśnie na te cele.

Wierzmy, że niezłomna wola całego narodu sprawi, że kolonie dla Polski uzyskamy. Stoi za nami prawo. Prawo do życia i rozwoju.

—o—

Powstają kasy bezprocentowego kredytu

We wtorek 12 b.m. odbył się w Krakowie zjazd prezesów i skarbników świeżo założonych oddziałów kas bezprocentowego kredytu. Przewodniczył zjazdowi prezes zarządu głównego inż. Wollen. Zjazd miał na celu zorientowanie władz poszczególnych oddziałów kas w zadaniach i dążeniach, jakie mają kasy do wykonania. Do głównych zadań kas bezprocentowych należy popieranie inwestycji gospodarczych na wsi, a zwłaszcza tych wszystkich inwestycji wiejskich które spowodują postęp w dotychczasowym stanie gospodarstw rolnych oraz organizowanie nowych i rozwijanie istniejących warstatów pracy tak rzemieślniczych jak i handlowych.

Zarząd główny kas bezprocentowych zyskał, jak dotąd kredyt 170.000 zł w Banku Rolnym, z czego 70.000 specjalnie dla młodzieży dorastającej wiejskiej dla umożliwienia jej usamodzielnienia się gospodarczego i zdobycia własnych źródeł zarobkowania.

Wysokość udzielanych pożyczek została ustalona na 250 zł. Pożyczki udziela się na skrypt dłużny na okres 2 lat.

Jak dotąd istnieje 26 oddziałów kas bezprocentowych w woj. krakowskim, z czego w naszym okręgu 7 oddziałów, a to w Tarnowie, Dąbrowie Tarn., Dębicy, Brzesku, Żabnie, Otfinowie i Wojniczu.

—o—

Wiadomości ze świata.

Polacy w Czechosłowacji domagają się autonomii

Związek Polaków w Czechosłowacji ogłosił następującą odezwę:

Do ludności polskiej w Czechosłowacji!

W chwili, gdy ważą się w republice czechosłowackiej losy wszystkich grup narodowościowych i gdy na horyzoncie politycznym zarysowuje się obraz innej przyszłości narodowych mniejszości w tym państwie, przystąpiliśmy do wzmocnienia naszej polskiej całości organizacyjnej.

By móc tym skuteczniej wpłynąć na los naszej polskiej narodowości w tym państwie i na ukształtowanie egzystencji i dobra naszego ludu, stworzyliśmy tylko jeden wspólny polityczny związek całej naszej polskiej ludności, Związek Polaków w Czechosłowacji.

Dotychczasowe stronnictwa polityczne Związek Śląskich Katolików i Polska Partia Ludowa przestają odtąd istnieć jako czynnik polskiej polityki narodowej a zastępowanie spraw narodowych i obrona polskiego ludu w Czechosłowacji w sprawach politycznych przechodzi na Związek Polaków w Czechosłowacji.

Cele nasze wynikają z obowiązków naszych wobec naszego Narodu i ludu.

Nie ustaniemy w walce o nasze prawa:

nim nie zostanie przywrócony polski narodowy stan posiadania z czasów przed rozdziałem Śląska Cieszyńskiego,

nim nasz polski lud nie zyska zupełnego równouprawnienia,

nim nie zyska zupełnej możności utrzymania życia i słusznej egzystencji na ziemi swych przodków; jak długo na jakimkolwiek stanowisku przy równej fachowej kwalifikacji będą mieli pierwszeństwo obcy przybysze,

nim nie zostaną stworzone niewzruszone gwarancje narodowego rozwoju, tak dla całości naszej narodowej grupy, jak i dla pojedynczych jej członków.

Ponieważ dotychczasowe drogi do uzyskania tych celów zawiodły i w drodze przyrzeczonych zarządzeń administracji państwowej osiągnąć ich nie zdołaliśmy,

jest koniecznym, aby ustawowo również i polskiej ludności zagwarantowano prawa samodzielnego decydowania o potrzebach kulturalnych, gospodarczych i społecznych oraz o ich zaspokojeniu.

Przeto Związek Polaków w Czecho-Słowacji domaga się, na wzór innych grup narodowych w tym państwie narodowej autonomii w ramach republiki czechosłowackiej także i dla ludności polskiej.

* * *

Rząd czeski na razie zaledwie tylko Niemcom sudeckim chce dać pewne przywileje (widać pod groźbą Hitlera), innym zaś mniejszościom, jak węgierskiej, słowackiej i polskiej wzbrania się przyznać należnych im praw.

Sądźmy, że Czesi prędzej czy później naszym Polakom zaolziańskim będą musieli przyznać pełną autonomię, jeżeli będą chcieli zyskać poparcie Polski bo bez niego los ich może być podobny do Austrii.

99·08% głosowało w Austrii i Niemczech za Anshlussem

Wiedeń 11 kwietnia. Ogólny, końcowy wynik głosowania w Wielkich Niemczech brzmi: głosowało 49,326.796 na 49,546.950 uprawnionych do głosowania. Za Anshlussem opowiedziało się 48,799.269 (99·08%) przeciw 451.180.

W Wiedniu uprawnionych do głosowania było 1,232.745 obywateli. W plebiscycie wzięło udział 1,226.586. Za Anshlussem głosowało 1,219.331 przeciw 4.939 a 2.316 głosów oddano nie ważnych.

Pełnomocnik kanclerza Hitlera do spraw plebiscytowych w Austrii przywódca okręgowy Bürckel zaraz po obliczeniu rezultatów plebiscytu złożył za pośrednictwem specjalnej radiostacji na ten cel zmontowanej szczegółowy meldunek Hitlerowi, który zakończył nast. oświadczeniem: „Jesteśmy Niemcami i na-

leżymy po wszystkie czasy do Niemiec i do ich Wodza“.

Na przemówienie przywódcy okręgowego Bürckela odpowiedział kanclerz Hitler nast. słowy:

„Dużo oczekiwałem od mojej ojczyzny. Wynik tego głosowania przewyższa jednak moje oczekiwania. Jestem szczęśliwy z wykazanego mi w ten sposób zaufania. Przez cały naród niemiecki dokonane historyczne potwierdzenie złączenia Austrii z Niemcami oznacza zarazem najwyższe uzasadnienie mojej całej dotychczasowej działalności. Dla mnie jest to godzina najdumniejsza w moim życiu. Nie mogę nic innego, jak tylko całemu narodowi niemieckiemu, a przede wszystkim mojej własnej, drogiej ojczyźnie podziękować z najgłębszego serca“.

Komitet Obywatelski Dni przeciwgruźliczych w Tarnowie

Na terenie całego Państwa ustanowione są restryktem Ministerstwa Spraw. Wewn. „Dni Przeciwgruźlicze“, mające na celu w pierwszym rzędzie uświadomienie społeczeństwa o strasznej chorobie gruźlicy, dziesiątkującej ludność i propagandę, jak przez wcześnie leczenie unikanie chorych na otwartą gruźlicę i przez budowanie domów dla dzieci zagrożonych gruźlicą złagodzić okrucieństwo klęski społecznej.

Także i tarnowski Oddział wyruszy sprężystość do tej bezkrwawej walki.

W ostatnich dniach odbyło się w sali Rady powiatowej posiedzenie, na którym wybrano Komitet honorowy „Dni przeciwgruźliczych“ w Tarnowie w składzie osobowym:

JWP. Starosta Syska, Kom. garnizonu pułk. Leukos-Kowalski, Prezydent m. Tarnowa Dr Brodziński, ks. prałat Bochenek, prezydent Sądu Okr. Syrowy, dyrektor P. F. Z. A. Mościce Inż. Wowkonowicz, dyrektor P.W.P. Niedomice Inż. Czerwiński.

Komitet wykonawczy „Dni przeciwgruźliczych“ przedstawia się następująco:

Prezes: Dr Fürbek.

Na trzy sekcje Komitetu: finansową, werbunkową i propagandowo-prasową podzielił się szereg osób

i tak w skład kom. wyk. weszli: pp. Nacz. Ażgirej, Dr Bochenek, P. Bardłowa, Dr Fiała prezes Tow. walki z gruźlicą, Dr Grzybek, Notar. Dr Geisler, Inż. Hübsch, Pułk. Hoborski, Dr Izraelowicz, Dr Król, Red. Kulesza, Wiceprez. Kołodziej, Dyr. Krzanowski, Dr Kossobudzki Nadkom. PP. Kostrzewa, Prez. Lang, Dr Mandel, Dyr. Machalski, Red. ks. Paciorek, ks. prał. Rec, Dyr. Rosenbusch, Dr Świerczewski, Mgr Simche, Dyr. Słodki, P. Helena Silbigerowa, Prof. Sierpińska, Dyr. Dr Türschmid, Insp. Tomaszewicz, Mgr Ujejski, Dr Warena, Nacz Worek, Prym. Dr Walkowski Prok. Wrzeszcz, Insp. Wodziński, Nacz Wojtczak.

Program „Dni przeciwgruźliczych“ jest dość obszerny.

Szczegóły podadzą i afisze i prasa w następnych artykułach.

Gotowość wygłoszenia prelekcji z odpowiednimi filmami objawili wybitni lekarze naszego miasta jak dyrektor Szpitala Powszechnego Dr Türschmid, naczelnny lekarz Ubezpieczalni Dr Kossobudzki i prezes Tow. walki z gruźlicą Dr Fiała.

Komitet „Dni“ obejmuje swą działalnością: Tarnów, Mościce i Niedomice.

Sytuacja finansowa gminy miasta Tarnowa

z końcem okresu budżetowego 1937-38 r.*)

Z początkiem roku budżetowego 1937/8 położenie finansowe Gminy miasta Tarnowa było znacznie pożyślniejsze niż w wielu latach poprzednich, poczynając od czasu kryzysu.

Wzrastające dochody, zmniejszenie zadłużenia wskutek decyzji CKOO i WKO, moratorium dla znacznej części długów, nadwyżki budżetowe w ciągu 3 lat ostatnich, pewna płynność aktywów znaczne zmniejszenie weksli w obiegu i w ogóle zadłużenia krótkoterminowego, wszystko to charakteryzowało stosunkowo korzystny stan finansowy Gminy.

Budżet Gminy na rok 1937/8 przewidywał też chyba w ogóle po raz pierwszy, większe kwoty na stworzenie funduszy odnowienia przedsiębiorstw miejskich.

Tu musi się zaznaczyć, że żadne przedsiębiorstwo nie posiada płynnych funduszy rezerwowych, a kilka nie posiada ich nawet papierowo, gdyż są „pod bilansem”. Należy też zaznaczyć, że kilka przedsiębiorstw miejskich istnieje od czasów przedwojennych, a nowsza rzeźnia, wskutek specyficznej atmosfery (para z solą), ma również urządzenia wewnętrzne dość zniszczone.

W takim stanie rzeczy brak płynnych funduszy rezerwowych może uniemożliwić lub co najmniej bardzo utrudnić wymianę urządzeń zniszczonych lub przestarzałych i tym samym spowodować unieruchomienie danych przedsiębiorstw w czasie nie zbyt odległym, lub w najlepszym razie utrudnić ich normalne funkcjonowanie.

Zamiary władz miejskich zapoczątkowania funduszy odnowienia nie zostały jednakże w r. 1937/8 ziszczone.

Stały temu na przeszkodzie dwie palące konieczności bieżące: kwestia bezrobocia i konieczność sanacji Kom. Kasy Oszczęd. m. Tarnowa.

Kwestia bezrobocia jest wprawdzie stałą bolączką tak Tarnowa, jak i innych miast, będących skupieniem coraz liczniejszych bezrobotnych pochodzących z pobliskich lub i dalszych wsi; jednakże w r. 1937/8 Gmina wydała na inwestycje, których głównym celem było zatrudnianie bezrobotnych, sumy większe niż w latach poprzednich.

Tu należy przypomnieć, że wzrost liczby bezrobotnych zaistniał w Tarnowie od czasu ukończenia budowy wielkiej Państwowej Fabryki Związków Azotowych w pobliskich Mościcach.

Wielu, spośród zatrudnionych przy budowie 8.000 robotników, pochodzących przeważnie z poza Tarnowa, którzy nie zostali przyjęci do fabryki jako robotnicy (a fabryka nie zatrudnia ani 25¹/₁₀ ilości robotników zatrudnionych przy jej budowie), pozostali w Tarnowie, tworząc zeń ośrodek bezrobocia.

W roku 1937/8 musiał Zarząd Miejski zatrudniać 800—1000 bezrobotnych. Aby to trudne zadanie wykonać

z możliwą korzyścią dla Gminy, podjął Z.M. większą ilość inwestycji, częściowo z pomocą finansową Funduszu Pracy i innych instytucji kredytowych.

W szczególności następujące większe roboty inwestycyjne zostały wykonane, rozpoczęte, lub kontynuowane:

	koszty zł
1. dalsza budowa kanalizacji (kolektora)	400 000
2. trwałe nawierzchnie drogowe	150.000
3. regulacja rzeczki Wątok	60.000
4. budowę stadionu i pływalni PW i WF	50.000
5. rozszerzenie sieci gazociągowej	80.000
6. rekonstrukcja sieci elektrycznej (z napowietrznej na kablową)	140.000
7. budowa 2 go domu dla robotników (akcja O. T. R.)	70.000
Razem	950.000

Poza tym drobniejsze wydatki na inwestycje nie powodujące większego zatrudniania bezrobotnych (remont koszar, kupno gruntu od KKOMT, zakupno auta, pomiary, dalsza budowa szkoły żeńskiej, budowa ustępu, budowa budynku w Zakładzie Albertynek, dobudowa Ochronki św. Stanisława, dobudowa garażu straży pożarnej). pochłonęły ogółem także znaczniejsze sumy, gdyż około 125.000 zł.

Również inwestycje przedsiębiorstw nie powodujące większego zatrudniania bezrobotnych, a konieczne (zakupno ponad 1000 wodomierzy, w związku z tym budowa magazynu, pewne mniejsze inwestycje rzeźni i gazowni) pochłonęły ponad 150.000 zł.

Wszystkie te inwestycje były konieczne, lecz brak miejsca aby te konieczności szczegółowiej uzasadnić.

Naturalnie tak wielkie wydatki nie byłyby możliwe z własnych tylko funduszy Gminy. W r. 1937/8 otrzymała Gmina z Funduszu Pracy Banku Gosp. Kraj. Funduszu Pożyczkowo Zapomogowego i z innych źródeł pożyczki i dotacje w łącznej wysokości około 750.000 zł. (nie licząc pożyczki 2 miliony zł. w Polskim Banku Komunalnym, o którym później).

Drugą najważniejszą kwestią w r. 1937/8 była finansowa sanacja Kom. Kasy Oszczęd. m. Tarnowa, znajdującej się w bardzo trudnym położeniu, za której wkłady Gmina m. Tarnowa gwarantuje całym majątkiem.

Aby dopomóc Kasie musiała Gmina zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym pożyczkę 2.000.000 zł. w 5¹/₂% obligacjach Komunalnych, którą spłacała swe zadłużenie w KKOMT.

Sam fakt zamiany pożyczek nie jest dla Gminy niekorzystny, jedynie koszty z tym połączone. W szczególności kosztu prawne i inne, oraz konieczność zakupu 400 akcji Polskiego Banku Komunalnego spowodowały

*) Przedruk z krak. „Przeglądu Samorządowego“

wydatek o 30.000 zł. ponad normalną obsługę długu 2 milionowego w KKOMT.

Na ten cel otrzymała Gmina jedynie 25.000 zł. w formie pożyczki z Fund. Pożyczk. Zapomogowego.

Jeszcze drugi znaczny wydatek poniosła Gmina dla KKOMT. Jest nim wpłacenie kapitału zakładowego tej Kasy w wysokości 50 000 zł., bez czego Kasa, w myśl nowych przepisów, musiałaby ulec tej likwidacji (nie mogłaby być zarejestrowaną).

Wreszcie w związku ze spłatą pożyczki gotówkowej

oprocentowanej na $6\frac{1}{2}\%$, obligacjami oprocentowanymi na $5\frac{1}{2}\%$ i te w sumie nominalnej, musiała Gmina — aby dopomóc Kasie Oszcz. — przyjąć, całkiem naturalne zobowiązanie wypłacania Kasie Oszczędności różnicy oprocentowania oraz podniesienia straty kursowej, w razie konieczności sprzedaży przez Kasę obligacyj po cenie giełdowej.

W budżecie na rok 1937/8 te zobowiązania nie zostały uwzględnione, ale najprawdopodobniej wystąpią w przyszłych budżetach.

Z życia Związków i Organizacji

Walne Zebranie członków tarnowskiego Koła T. S. L. odbyło się w niedzielę dnia 10 bm. w sali kina „Marzenie”. Obradom przewodniczył p. Maurycy Godowski prezes Koła T.S.L., który wygłosił następnie odczyt na temat „O szkolnictwie T. S. L. w Małopolsce wschodniej”. Kierownicy poszczególnych sekcji złożyli sprawozdania z działalności za rok 1937. Sprawozdania wykazały dużą żywotność Zarządu Koła i dały dowód, że Towarzystwo Szkoły Ludowej wierne ideałom jego Wielkiego Założyciela Adama Asnyka nie ustaje w pracy swej dla dobra ogólnego. Poważnym dorobkiem tej pracy to zorganizowanie i otwarcie w r. 1937 Prywatnej Szkoły Mechanicznej T.S.L. w Tarnowie. Szkoła ta kształcą dobrze do zawodu przygotowanych i na dobrych obywateli wychowanych mechaników stanowiąc placówką i ogniskiem wielkiego czynu obywatelskiego, młodzieży dała możność zdobycia zawodu a co również jest ważne wypełni przynajmniej w części lukę w szkolnictwie zawodowym.

Duży rozwój biblioteki wykazało sprawozdanie bibliotekarza T.S.L. obejmuje ona 25 150 tomów i liczyła w r. 1937 1573 czytelników, wydając w roku sprawozdawczym 72529 tomów. Niezmiernie pociesającym zjawiskiem jest to, że wymieniona powyżej lista czytelników obejmuje 929 młodzieży do lat 18 co stanowi 59% ogółu czytających. Pamiętamy, że przed paru latami sprawa ta przedstawiała się o wiele gorzej.

Powiatowa Centrala Biblioteczna T.S.L. uzupełniana książkami przy pomocy Zarządu Głównego T.S.L. liczyła 4641 tomów. Centrala obsługuje 52 wsie w powiecie tarnowskim i posiada w Tarnowie 7 punktów bibliotecznych.

Czytelnia Robotnicza im. Kilińskiego liczy 133 członków, ma własną bibliotekę złożoną z 1722 tomów i prowadzi pracę kulturalno oświatową wśród swoich członków.

Tych parę zdań nie daje pełnego obrazu prac Zarządu Koła nie mniej jednak jest dowodem, że grosz publiczny składany ofiarnie do puszek T.S. Lowych nie idzie na marne.

Staraniem Obwodu L. M. K. w Tarnowie odbył się Tydzień Kolonialny. W wykonaniu programu

odbyło się olbrzymie zgromadzenie na placu Kaz. Wiel. w Tarnowie, w którym wzięła udział młodzież wszystkich szkół średnich i zawodowych, wszystkie organizacje z orkiestrami i sztandarami m. in. ze sztandarem L.M.K. oraz tłumy publiczności. Z balkonu do zebranych przemówił założyciel Oddziału L.M.K. w Tarnowie prof. K. Wojciechowski, wykazując konieczność uzyskania kolonii dla Polski. Po przemówieniu prof. Wojciechowskiego orkiestra odegrała hymn państwowy odśpiewany przez tłumy zebranych.

Następnie odbył się pochód głównymi ulicami miasta

Po południu w ramach Tyg. Kolonialnego odbył się bardzo interesujący odczyt p. prof. Rozwadowskiego z Warszawy na temat kolonii dla Polski i kolonizacji.

Największy oddział L. M. K. w Mościcach uchwalił rezolucję w sprawie kolonii, którą podpisały wszystkie organizacje z Mościc i pracownicy w liczbie 1500 ludzi.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodu L. M. K. pod przewodnictwem ppłk. Kwapniewskiego, na którym dokonano ukonstytuowania Zarządu, który przedst. się nast. Prezes ppłk. Kwapniewski, wiceprezesi Ref. Malik i Kom. Wojtczak, sekr. s. Kosiba, skarbnik dr. Klein, prezes kom. propagandy prof. Wojciechowski i inni.

Z ważniejszych prac, które Zarząd ma zamiar uskutecznić wymienić należy projekt otwarcia przystani kajakowej na Dunajcu (przy ujściu Białej).

Sprawozdanie z Walnego zebrania Zarządu Powiatowego Federacji P.Z.O.O. w Tarnowie. W poniedziałek dnia 11 kwietnia br. w lokalu tarnowskiego Oddziału Związku Legionistów odbyło się Walne Zebranie Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

W zebraniu wzięli udział prezesi i delegaci 10 ciusfederowanych Organizacji oraz przedstawiciele: Władz Wojskowych w osobie Obwodowego Komendanta P. W. P. Mjra Madeja i Zarządu Miejskiego w osobie Wiceprezydenta miasta Mgra T. Kołodzieja.

Obradom przewodniczył nacz. Sądu Dr M. Kleczkowski. Wskutek ustąpienia prezesa, zebranie zagaił dotychczasowy wiceprezes prof. inż. Fr. Kruszyna, poczem do zebranych przemówił p. mjr. Madej, składając Walnemu

Zebraniu imieniem Władz Wojskowych — życzenia owych obrad i apelując o wzmożenie pracy Związków Sfederowanych w zakresie przysposobienia wojskowego i rozszerzenia akcji wyszkoleniowej i oświatowej prowadzonych w Związku Strzeleckim i w Związku Rezerwistów.

Następnie imieniem Zarządu Miejskiego przemówił wiceprezydent mgr. T. Kołodziej, podkreślając rolę Federacji, jaką pełni w „dźwiganiu Polski wzwyż“, przez czynną postawę w dążeniach do zjednoczenia narodowego.

W sprawozdaniu Zarządu, obejmującym całokształt działalności ustępującego Zarządu, znalazły się słowa podziękia dotychczasowemu prezesowi Dr. M. Brodzińskiemu, który jako Prezydent Miasta w znacznej mierze dopomógł do usunięcia trudności finansowych, powstałych w latach poprzednich.

W dyskusji omówiono ważniejsze sprawy organizacyjne, na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium, poczym przystąpiono do wyboru nowych Władz.

Prezesem wybranym został przez aklamację prof. inż. Franciszek Kruszyna. (Zw. Rezerw.)

Na wniosek Komisji Matki wybrani zostali do prezydium: I-wiceprezes prof. Pęksa Stanisław (Z.O.R.), II wiceprezes inż. Nowotny (Zw. Legj. Mościce) sekretarz Czernoch Ignacy Marian (Zw. Podof. Rezerwy), skarbnik W.śniewski Piotr (P. O. W.) zastępcy: 1) Jurzyca (Zw. Inw. R. P.), 2) Nidecki Wojciech (Zw. Podof. Rezerwy), 3) Hammer Roman (Legia In.). Komisja Rewizyjna: 1) Dr. Krzanowski Karol (Zw. Legj. Tarnów), 2) Ungar Antoni (Zw. Legj. Tarnów), 3) Żurek Jan (Zw. Rez.). Sąd Rozjemczy: 1) sędzia Kusiba Jan (Legj. Inw.), 2) dr. Merz J. (Zw.

Żyd. Uczest. Walk o Niepodl.), 3) Kpt. Konopka Marian (Z. O. R.). Stanowisko Komendanta Powiatowego Federacji pozostaje w rękach płk. Maksymiljana Hoborskiego (Powiat. Komdt. Z. R.)

Po przeprowadzeniu wyborów przemówił nowy Prezes Federacji prof. inż. Fr. Kruszyna, który przedstawiając ogólną sytuację społeczną i dążenia Federacji do utrzymania czołowego miejsca w życiu publicznym Tarnowa, zakończył wezwaniem delegatów do udzielenia Zarządowi Pow. Federacji poparcia i pomocy w zrealizowaniu wytycznych mających na celu najszerzej podjęte dobro Państwa i ogółu członków sfederowanych Związków.

Z działalności L. O. P. P. w Tarnowie.

W roku bież. tut. Pow. Obw. L.O.P.P. w Tarnowie pod przewodnictwem p. płk. Dr. Goździewskiego wykazuje b. żywą działalność.

Przeprowadzenie 15 tu kursów (5. I-VI 6. r) OPLG dla Komendantów O. P. L. bloków, jednego kursu dla VIII mej klasy gimnazjum III. w Tarnowie oraz szereg odczytów w organizacjach i instytucjach świadczą najlepiej o żywotności i intensywności pracy tej tak pożytecznej placówki a w szczególności w dobie obecnej.

Dużej pomocy w realizowaniu postulatów władz państwowych i samorządowych udzielają Zarząd Miejski w Tarnowie Komenda Garnizonu, Inspektorat Szkolny i Dyrekcja Gimnazjum III go w Tarnowie oraz wykładowcy w osobach PP. Jeżewskiego Tadeusza Kier. Ref. Wojsk. Starostwa, Antoniego Kołowskiego, Kazimierza Matuszaka, Eug. Tarkowską i Instr. Rej. OPLG. Kozdroń Bronisława.

J. Grzybek.

Pisanki Wielkanocne.

Pisać — nie pisać — to wielkie pytanie, o czym tu pisać i na czym?

Pono najbezpieczniej na parkanie...

Rzucać płomienne hasła ścienne, murowane, na chodniki, progi, tramwaje, być pionierem roz ruchów narodowych i pisać, pisać: precz, bij, nie kupuj, świnia, niech żyje, u żyda... Takich piosenek nie skonfiskuje cenzor...

Hasła, hasła bez końca. Mania parkano-grafomanna. Epoka kredowo-kamienna. Judożerstwo.

Dostajesz kartkę świąteczną: „Wesołych Świąt — bij żyda“, „Wesołego Alleluja — świnia kupuje u żyda“.

Diabli nadali czy co?!

Przynosi ci chłopak od szewca buty. Na „zółach“ rachunek i dedykacja: „garbuj żydom skórę, a nie będzie w obwarzanku dziurek“...

Dziw, że na barankach nie ma tych hasel...

I ten szczęśliwy kto nie podobny do żyda! Redakcja pewnego pisma zniosła myśl: do każdego numeru gazety

świętecznej jedno jajko pisanek, z odpowiednim liberum veto. Piękny staropolski zwyczaj zostanie odbrazowany no i reklama na twardo z hasłem: „nie kupuj u żyda“. „Swoj do twego i po twoje“ i t. p. Ale ba! Jajko—idea rozbiła się o mur... W czym ugotować 3.000 jajek, czy jajka można posłać solo pocztą, no i w czym ten listonosz roznieście te jajka. Przepadło. Pomysł był. Zresztą jedno jajko nie robi świąt. By mieć wesołego alleluja trzeba ho, ho: kielbasę i szynkę litewską, tak długo mar-nowane. Jaja gęś, od tych gęsek co to zbudziły Szu sznita“ gdy Hitler szedł na Wiedeń, gęsi tuczonych dziś „an-szluzem“, no i chrzan, chrzan reprezentacyjny z Genewy — taki pikan-tny! Oj jak go p. Liga zjadła, do dziś nie może patrzeć na oczy, nie widzi co się dzieje w Hiszpanii, Austrii, Chinach, Rosji... Do tego konieczna żubrówka z Białowieży, taką jak zakropisz święcone — wierzysz że białe ci na duszy, a zielono w sercu. Ale co tu marzyć o kielbasie, gdy na chleb nie ma się.

W takiej Hiszpanii są dopiero święta. Różnie się barany franco, włoską kielbasą opasuje pół-misek iberyjski — albo w Chinach... Japończycy walą stalowymi jajkami tego Cze-go-hai czeko aż żółto! A w Austrii. Pisanki

Jak się dowiadujemy tut. Obwód L.O.P.P. niezależnie od prowadzenia w dalszym ciągu intensywnej akcji szkoleniowej rozpocznie wzmoczoną akcję propagandowo organizacyjną na terenach bloków, oraz przez urządzenie w maju b. r. dużej wystawy L. O. P. P. oraz Tygodnia Lotniczego.

Redakcja ze swej strony zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa tarnowskiego i powiatu o jaknajliczniejsze przystępowanie na członków L.O.P.P.

Składkami groszowymi przyjdziemy z pomocą finansową L.O.P.P. i damy jej możność zrealizowania i wykonywania obowiązków na niej ciążących.

Pamiętajmy, że społeczeństwu zorganizowanemu i uświadomionemu na wypadek wojny nic grozić nie będzie, przystępujemy więc na członków L. O. P. P.

Nasz limeryk!

*Były raz święta bez wódki,
Był osioł ministrem zwierza..
I baba z językiem krótkim
I puszek do pudru z jeża..
Była mysz tłusta w kościele
I pod prąd płynąca woda..
I było polityków wiele..
Lecz kiedy będzie w Polsce — Zgoda?*

J. G.

Wiadomości bieżące

JE. KS. Biskup Edward Komar sufragan tarnowski otrzymał z polecenia Stolicy Apostolskiej od Kongregacji rzymskiej seminariów duchownych wyrazy uznania wraz z błogosławieństwem Ojca św. Piusa XIgo za prowadzenie przez 16 lat seminarium duchownego w Tarnowie. jako regent tego zakładu.

Powiatowa Konferencja Kierowników Szkół
Dniw 12 bm. odbyła się pod przewodnictwem insp. szkol. p. Tomaszewicza powiatowa konf. kier. szkół powszechnych. Konferencja poświęcona była problemom dokształcania i organizacji roku szkolnego 1938/39.

Śmierć pod kołami pociągu. 9 bm. na linii kolejowej Tarnów—Nowy Sącz zdarzył się tragiczny wypadek. Gdy pociąg osobowy Nr 625 przejeżdżał przez wieś Wileczyska, zauważył maszynista pociągu jakiegoś mężczyznę idącego środkiem toru, który mimo sygnałów nie usunął się z toru. Ponieważ pociąg był w pełnym biegu nie zdołał maszynista zatrzymać pociągu i przechodzień dostał się pod koła lokomotywy, które zmiażdżyły go do tego stopnia, że wszelkie próby rozpoznania ofiary okazały się bezowocne. Zachowanie denata pozwala przypuszczać, że było to samobójstwo, które pragnął upozorować nieszczęśliwym wypadkiem.

pejsanki.. Hitler pisze, weg mit Juden! Na każdej macy swastyka. A żydzi znów piszą alarmujące listy prośby, „omnia oua“ zapisują, protestują.. Rosja.. Ojciec Stalin, co tak tłucze dzieci swoje, że ze 142, ma ich tylko dwoje, na deser świąteczny.

Pisanki w czerwonym kolorze, krwawe sal amis.. Możnaż Stalin pośród baranków.

Czy aby nie zbaranieje po tej wielkiej mocy.

Kto jak kto ale Heil Hitler ma bajeczne święta Wielkich Niemiec.

Na każdym jajku swastyka. Baranki na brązowo. Kielbasa Berlin — Wiedeń — Rzym.

Szynka czeska na zaostrenie apetytu. (Czechy mają pono kształt szynki) O — Hitler ma pyszne Wien nachten.

Ciekaw jestem jak spędzi święta mój kolega szkolny Wicenty. Siedzi jak Temi-stokles w Pradze — biedaczek. Wciąż te knedliczki.

Wicenty, czy Ci nie żal tej polskiej szynki, kielbasy. Piszesz że żyjesz jak kral. Że tęsknisz za domem czasem. Na ale jak skończy Wicuś nauki, przyjedzie do Polski to będzie zachlastany*) — takie tu zmiany.

*) Zaczarowany po czesku.

A my co? Mamy pisanki na murach, baranki z nad Nilu i oryginalną — czystą czasem wodę i tyle planów haseł, cały płot grodzony z kielbasy, napchanej powietrzem stratosferycznym.

Szczęśliwi jednak ci, którzy posłali dzieciom bezrobotnych — nie pisanki dobrych życzeń — lecz prawdziwą szynkę z prawdziwej świni i baranka od Kaczorowskiego i jeszcze coś.. Do tych i baranek się śmieje, aż mrówki po nim ehodzą i jajka-pisanki pękają z radości, tym smakuje kielbasa i ciepła, radosna chwila, podana na świątecznym półmisku życia.

P, S. Gdy już wspomnieliśmy o dzieciach bezrobotnych, polecam P.T. Społeczeństwu synka bezrobotnego robotnika Antoniego Kantora, ucznia VI a szkoły powszechnej im. Brodzińskiego, wyaitnie zdolnego chłopaka.

Redakcja po zbadaniu stanu majątkowego chłopca, który po skończeniu szkoły powszechnej znajduje się — na bruku — apeluje do wypróbowanej ofiarności społeczeństwa, by zechciało pamiętać o biedaku i skromnymi bodaj ofiarami, umożliwiło mu kontynuowania nauki.

Blizszych szczegółów można zaczerpnąć w dyrekcji szkoły im. Brodzińskiego przy ul. Brodzińskiego.

Pomoc Zimowa. W akcji Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych bardzo aktywny udział wzięło Koło Rodziny Wojskowej w Tarnowie, pozostające pod przewodnictwem Pani Leukos-Kowalskiej. Koło Rodziny Wojskowej zajęło się specjalnie pomocą dla biednych dzieci. Na podkreślenie zasługują następujące prace:

W dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Koło obdarowało 70 biednych dzieci ze szkół tarnowskich. Członkinie Rodziny Wojskowej przygotowały dla dzieci sukienki, bieleznię, buciki i dobry podwieczorek. W uroczystości tej wzięli udział: JWP. Starosta tarnowski M. Syska, Komendant Garnizonu pułk. Leukos-Kowalski Inspektorowie Tomaszewiczowie i P.T. Dyrektorki szkół pp. Czernecka i Rosieńska. Przewodnicząca Koła p. Leukos-Kowska przypomniała dzieciom w swoim przemówieniu, jaką to uroczystość święcimy 19 marca, — po czym jedna z uczennic podziękowała Członkiniom Rodziny Wojskowej za pamięć o nich i troskę. Po obfitym podwieczorku nastąpiło rozdanie przygotowanej dla dzieci odzieży. Na zakończenie uroczystości p. Dyr. Rosieńska w pięknych słowach podziękowała Kołu Rodziny Wojskowej za wszystko co czyni dla biednych dzieci.

W tym samym dniu Członkinie Rodziny Wojskowej odwiedziły „Żłóbek“, pozostawiając dzieciom sztukę płótna, 18 par pantofelek i słodycze.

Poza tym Koło Rodziny Wojskowej zajęło się najbiedniejszą szkołą w powiecie tarnowskim w Jamnej i zaopatrzyło wszystkie biedne dzieci tej szkoły w sukienki i ubranka oraz w różne drobiazgi pomocy szkolnej.

Z Dębicy donoszą:

W niedzielę 10 IV. br. odbył się przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa pogrzeb śp. Jana Sarlińskiego pracownika Urzędu telefonicznego w Dębicy, który w czasie pracy został porażony śmiertelnie prądem.

Z Dąbrowy donoszą:

W ostatnią niedzielę b. tyg. w Sali „Sokoła“ (w Dąbrowie) miejscowy oddz. Zw. M. Polski w obecności władz administracyjnych odbył zebranie organizacyjne.

Przybył p. Burdiak ref. zw. III Oddz. z Wojnicza w przemówieniu swym dobitnie sprecyzował idee i cele Zw. M. P. zapraszając tym samym zebranych zgodnych z myślą przewodnią Związku do szeregów Z.M.P.

Apel jak i treść przemówienia wzywającego do solidarności, wywarła silne wrażenie na zgromadzonych w liczbie około 200 osób pochodzących przeważnie z poza obrębu m. Dąbrowy. Okrzykiem na cześć p. Marszałka Śmigłego Rydza, Zw. M. Polski oraz odśpiewaniem hymnu państwowego zgromadzenie zakończono.

W niedzielę dnia 10 kwietnia br. zostały otwarte gminne samorządowe biblioteki oświatowe w Wietrzychowicach, Bolesławiu i Mędrzechowie.

W uroczystościach poświęcenia i otwarcia bibl. brał udział pp. Starosta H. Sowiński i instr. Wodziński z Tarnowa.

Zeszłego roku w kościele paraf. (w Dąbrowie) odbyło się poświęcenie dzwonów kościelnych.

Dziś mimo nawoływań tut. księży, parafianie nie pokrywają resztującej należności za sprawione dzwony.

Wyłoniony Komitet zbiórkowy, niewiadomo z jakich przyczyn rozacza swą akcją pośród urzędników miejscowych, według zgóry ustalonej stawki płatności i to często nadmiernie wygórowanej! Przecież urzędnicy to nie cała parafia!!

REPERTUAR KINA:

KINOTEAR „SOKÓŁ“ wyświetla w dniach 17, 18, 19 film pod tyt. „HALKA“ z E. Bandrowską Turską i L. Kiepurą.

ADWOKAT

Mgr Stanisław Boruch

otworzył i prowadzi kancelarię adwokacką
w Tarnowie, ul. Krakowska 8. II. p.

*Wszystkim Klientom stałym i przyszłym
składa życzenia*

Wesołego Alleluja

EUGENIUSZ KUZIORA

Restauracja pod Palmą w Tarnowie.

Wszystkim Gościom i Klientom

składa serdeczne życzenia

Wesołych Świąt

CUKIERNIA WARSZAWIANKA

A. Kaczorowskiego w Tarnowie

ADWOKAT

Dr Adam Szumski

proceedzi kancelarię adwokacką w TARNOWIE,
UL. GOLDHAMMERA 7.

Rzeczy ciekawe

Czy wiecie że...

— Największą ilość rowerów posiada Dania.

— o —

— Widelec został wprowadzony w życie w XV stuleciu we Włoszech.

— o —

— Kapelusz, tzw. cylinder wprowadzono w Anglii w 1820 roku.

— o —

— Piwo zaczął pierwszy produkować browar Littau w Niemczech w 12 w.

— o —

— Miękki kapelusz filcowy, po raz pierwszy włożył Karol V we Francji.

— o —

— Pierwszą fabryką cygar były zakłady Schaumana w Hamburgu w 1788 roku.

— o —

— Stawianie figur i krzyżów w Polsce przy drogach, zaprowadzili Jezuici w XVII wieku.

14 letni ojcobójca bohaterem sowieckim.

(Kap) We wszystkich szkołach sowieckich widnieje wielki napis: „Niema ani rodziców, ani rodziny, ani przyjaciół, gdy chodzi o interes państwa“.

Pewien 14 letni uczeń wziął sobie mocno do serca powyższe hasło i jest obecnie dzięki temu na drodze do świetnej kariery, otrzymał on stypendium do wyższej uczelni w Moskwie, a po ukończeniu jej ma otrzymać dobre stanowisko. Cóż takiego uczynił ten chłopak? Oto po prostu zadenuncjował swego własnego ojca, że jest niebezpiecznym trokistą. Wskutek tego doniesienia ojca rozstrzelano. Piękne zaiste owoce wychowania komunistycznego.

Wieczne pióro ma 300 lat. Pióro samopiszące istniało już przed 300 laty, ale nieco w innej formie niż obecnie. Pierwszą wzmiankę o nim umieszczono już w pisrach w 1788 r., a nawet w 1754 jest ono wpisane w pewnym słowniku

Szwedzki statystyk Sörenson opracował osobliwą statystykę, w której obliczył ile czasu spędza przeciętnie kobieta przed lustrem. Licząc skromnie, czas ten wynosi pół godziny dziennie co robi w ciągu roku ponad 180 godzin, a w ciągu 70 lat aż 10000 godzin, co po przeliczeniu na dni i miesiące da nam okres czasu dłuższy niż rok.

Historia chusteczki od nosa. Szczegół w garderobie tak mały, a tak ważny i użyteczny. Właściwie nie wyobrażamy sobie, gdyby go nie było. Brr. aż strach

pomyśleć. Pierwszymi nietylko higienistami co wykwinłymi okazali się Wenecjanie (XVI w.) którzy używali chusteczki jako *détaille d'élegance*. Podobno Henryk IV. król francuski posiadał je w ilości aż czterech sztuk. Ogół wycierał nos palcami przy pomocy rękawa lub płaszcza. Czynność tę wykonywano lewą ręką, gdyż prawa służyła do nabierania jadła ze wspólnej misy.

W jednym z kin w Pradze wyświetlano niedawno film humorystyczny, którego główną treść stanowiły kłopoty pośrednika małżeństw. W pewnym momencie kandydat do stanu małżeńskiego ogląda szereg podanych mu przez pośrednika fotografii i woła: „Nie pamiętam, z tą się nie ożenię nawet wtedy, gdyby miała i milion posagu“.

Jednocześnie zaś na ekranie ukazują się podobizna potwornie brzydkiej kobiety. Cała widownia wybucha śmiechem, który nie milknie długo. Nie śmieje się tylko jedna kobieta, która po chwili wstaje i prosi właściciela kina o adres wytwórni, która wyprodukowała ten film.

Okazało się, iż na ekranie pokazano właśnie jej fotografię, zrobioną bez jej wiedzy.

Wytwórnia musiała wypłacić najbrzydszej kobiecie sute odszkodowanie.

Papier z jedwabiu sztucznego. W Czechosłowacji dokonywane są próby z wynalazkiem, któremu drukarnie i wydawcy przypisują duże znaczenie. Chodzi mianowicie o pewien sposób przygotowania sztucznego jedwabiu, który w nowej swej postaci może zastąpić papier, a jest przytem i trwalszy i tańszy.

Różnica w cenie między papierem drukarskim zwykłym a tym ze sztucznego jedwabiu wynosi podobno 50 procent na korzyść ostatniego. Po przeprowadzeniu ostatecznych prób wynalazca z pomocą konsorcjum finansowego ma przystąpić do budowy fabryki nowego papieru w Północnych Czechach.

Zaludnienie globu ziemskiego. Według ostatnich statystyk, ogłoszonych z ramienia Ligi Narodów, zaludnienie globu ziemskiego oblicza się na 2,013.000.000 mieszkańców.

Więcej niż połowa, bo 1.301.000.000 z tej liczby zajmuje się rolnictwem, przemysł pozwala żyć tylko 14 proc. całej ludności kuli ziemskiej z handlu żyje jedynie 6 proc.

Reszta mieszkańców ziemi przypada na tragarzy, górników, lekarzy, adwokatów, literatów, geometrów itp. ludzi, tzw. zawodów wolnych oraz na służbę.

Historia cła. Początek celi sięga czasów bardzo starożytnych: U Ateńczyków opłaty handlowe pobierane

były na targu nadmorskim, lub na targu publicznym i to zarówno od towarów przywożonych, jak i wywożonych. W porcie Pirenejskim wynosiły one 2 proc. od szacunku towarów. U Rzymian cło pod nazwą portorium istniało

od najdawniejszych czasów. Celnicy mieli prawo ścisłej rewizji na granicy, a najmniejsza omyłka, lub uchybienie w deklaracji pociągało za sobą konfiskatę.

— 0 —

Dział rolniczy.

Nawożenie róż, agrestów i porzeczek

Któż z nas nie chciałby mieć obsypanej wspinałym kwiatem królowej naszych kwiatów róży? Zapewne wszyscy! Ale mało kto z nas zastanowi się dlaczego to róża z roku na rok okwita coraz skąpiej, kwiaty karleją, tracą na intensywności barw, wreszcie grubo przed czasem giną? Odpowiedź byłaby krótka. Róża powoli ginie z głodu!

Dlatego zastanówmy się co ta królowa potrzebuje, w jakim czasie żąda posiłku, by mogła latami cieszyć nas swą krasą i zdrowiem! Zapewne, że wiele jeszcze czynników na rozwój róży wpływa — my zajmijmy się tylko nawożeniem.

Róża jako roślina żąda przede wszystkim dużo wapna tak na własną potrzebę, jako też na poprawę warunków fizykalnych, chemicznych i biologicznych w ziemi. Dlatego żąda co 3 lata wapnowania, które przeprowadzamy bądź jesienią, bądź wiosną w porze ciepła, sucha, by przy przykrywaniu wapna za narządzeniem „zakurzyło się“. Robimy to najlepiej rozsiewając do 15 kg mialu wapiennego „głuche wapno“ które za bezcen kupujemy po składach wapna, lub 10 kg wapna gaszonego, w miale na jeden ar (100 m kwadr.). Wapno doskonale grabiami, a jeszcze lepiej pazurami z glebą pod krzakami róży wymieszamy, przez co nie tylko dostarczymy krzewom i glebie potrzebnego składnika, lecz jeszcze bardzo radykalnie policzymy się z wszelkiego rodzaju mączniakami i innymi zarazkami chorób tak grzybkowo-bakteriologicznych, jakoteż zwierzęcych.

Kto dotąd nie wapnował, może to zrobić jeszcze teraz. Dalszą troską to zaopatrzenie roli w potas, bez którego nie ma mowy ani o większej konsumpcji azotu przez roślinę, gdyż potas spełnia podobną rolę jak musztarda przy mięsie, — ani też nie będzie mowy o pięknym kwiecie. Najlepiej, najtaniej, najbezpieczniej wykonamy nawiezenie potasem w jesieni drogą najtańszego nawozu kajnitę, którego damy 5-7 kg na ar, a kilogram kosztuje około 6-7 groszy.

Kto nie zrobił tego na jesieni, może zrobić obecnie w postaci nawożenia solą potasową, a jeszcze lepiej kalimagnezją, nowym najlepszym nawozem potasowym, którego mamy w kraju olbrzymie ilości niestety w handlu jest dotąd rzadki. Dlatego też hodowca niech żąda w „Plonie“ tego nawozu, w składach z nasionami chcemy go mieć do dyspozycji. Tak soli potasowej, jakoteż kalimagnezji damy 3—5 kg na ar.

Fosforem najlepiej znawozimy, dając go w nadmiarze na zapas. Zrobimy to na jesieni, bądź wczesną wiosną, dając 5 kg **supertomasyny** na ar. Oczywiście to wszystko możemy razem przy kajnitowaniu, a nawet przy wapnowaniu. Obecnie nawożenie **supertomasyną** jest poważnie opóźnione. Dlatego użyjemy na ziemiach ciepłych **superfosfatu**, nawozu rozpuszczalnego w wodzie, dając do 5 kg tegoż nawozu na ar. Znowy wydamy niewiele.

Najtrudniejsza sprawa to znawożeniem azotowym. Jest to ze względu na rozwój całej rośliny t. j. na wzrost, kwitnienie, wytwarzanie pączków nawożenie **najważniejsze**, roślina musi go mieć najwięcej, kosztuje najdrożej, najłatwiej zaś spowodować nadmiar. To też rozpuszczalny ten nawóz rozdzielać będziemy na porcje i pory roku, i tak:

Już na jesieni wysiejemy jak inne nawozy **siarczan amonu** w ilości 3 kg na ar. Obecnie w modę wchodzi zupełnie zresztą słusznie **supertomasyna amoniakalna**. Jeśli damy 5 kg tegoż nawozu na ar nakarmimy za jednym zachodem roślinę i glebę w fosfor, azot i wapno. Zrobimy to zwłaszcza w latach, gdy nie będziemy wapnować.

Z wiosną damy 2 kg **saletry wapniowej**, a gdy rozwój liści osiągnie szczyt, gdy pąki okryją krzew, dodamy jeszcze dalszy kilogram. U róż powtarzających dodamy po przekwitnięciu jeszcze raz 1 kg **saletry wapniowej**, bo krzew obróci nadmiar na wytworzenie pączków późniejszego kwitnienia. U róż raz kwitnących poza 15 czerwca z **saletą** nie pójdziemy.

Amatorom polecę dwie recepty, którymi będą podlewać dla osiągnięcia najlepszych rezultatów.

Nr 1	Nr 2
saletry wapniowej 2 gr.	1 gr.
soli potasowej 1/2 gr.	1 gr.
superfosfatu 1 gr.	3 gr.
roztworu siarczanu żelaza 10% 20 kropli	15 kropli
roztworu jodku potasowego 20% 20 „	25 kropli
kwasu borowego 10% 10 kropli	10 kropli
wszystko to zmieszać na 1 litr wody i w dwóch dawkach 1/2 litrowych podać krzewy do około pieńka	
Płyn Nr 1 używać do zawiązania pączków kwiatowych, płyn Nr 2 po zawiązaniu do przekwitnięcia.	
Rezultat wspaniały!	

Kto się nie chce bawić w recepty niech używa

mieszanki nawozowej „Chorzów”, która to mieszanka ma wszystkie potrzebne składniki, a na być ją można w „Plonie”.

Nie zapominajmy również o kompoście, którym co wiosnę znawozimy grunt pod różami im obficie tym lepiej. Kompost bowiem to podstawa życia biologicznego ziemi, to rezerwuuar, który nam chłonie nawozy i potem rozdziela.

Agrest i porzeczki to żerne goście, ale mniej wybredne. Za tym na jesieni damy przy trzaskę z drobnego nawozu, który po dokładnym oczyszczeniu krzaków z chwastów na wzruszoną ziemię położymy, a deszcze jesienne same go sobie w ziemię wbiją. Kto ma gnojówkę winien nią podlewać późną jesienią i wczesną wiosną, rozcieńczoną pół na pół z wodą.

Dawki nawozów mineralnych damy do połowy mniejsze w czasie i sposobie omawianym przy różach.

Jedna rada: **Nie żałujmy ni pracy, ni grosza na nawozy sztuczne, a rezultat przejdzie nasze oczekiwania i opłaci to wszystko sowicie.**

Prof. Józef Bobrowski

Fortepian marki H R I T Z M A N N okazjynie do sprzedania. Wiadomość w Redakcji.

Gieź bydlęcy — częsta przyczyna spadku mleczności u krów.

Do dręczących i wysoce szkodliwych pasożytów bydła należy gieź bydlęcy. - Mucha - gieź jako dojrzały owad składa na sierści zwierząt jajka, z których wylęgłe larwy umiejscawiają się w tkance podskórnej, przeważnie na grzbiecie, względnie na łędźwiach i krzyżu bydła.

Jasną jest rzeczą, że larwy gza bydlęcego w miarę rozwoju dręczą zwierzęta. Doświadczenia naukowe stwierdzają, że larwy gza bydlęcego u krów wpływają bardzo ujemnie na wydajność mleka. Obliczenia wykazują, że krowa zainfekowana większą liczbą larw daje od 60-110 litrów mleka mniej, zatem ubytek w mleku wynosi dziennie 1 — 1½ litra. Obecność 5 — 10 larw pod skórą powoduje średni ubytek ½ litra mleka dziennie.

W interesie rolników leży, aby walkę z gziem bydlęcym przeprowadzić jak najenergiczniej.

Ze sposobów niszczenia gza bydlęcego okazał się najskuteczniejszym sposób wcierania w guzy z larwami roztworu chem. „Adermol”. Środek ten rozrobiony w wodzie w ilości 6 gramów na 50 cm³ wody, wtarty w guzy zabija umieszczone w nich larwy. Zatrute owady zostają po krótkim czasie wchłonięte przez organizm zwierzęcia i guzy same giną.

SPORT

Apel do Społeczeństwa Tarnowskiego.

Przy Sokole I. w Tarnowie istnieje od 20 lat sekcja piłkarska pod nazwą Sokoli Klub Sportowy „Tarnovia”. Klub ten jeżeli chodzi o dotychczasową działalność był i jest przodującą drużyną piłkarską nie tylko na terenie Tarnowa ale w całym podokręgu tarnowskim, a ostatnio nawet w terenie Okręgu krakowskiego, czego dowodem jest zajęcie czołowego miejsca w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Ligi Okręgowej Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Te tak znaczne osiągnięcia prowincjonalnej drużyny tarnowskiej w stosunku do drużyn całego okręgu krakowskiego są dowodem dużej pracy zawodników, którzy swoim wysiłkiem przysporzyli dobrego imienia sportowi naszego miasta. Wysiłki te są tym więcej znamienne, gdy zważymy, że S. K. S. „Tarnovia” zdana jest tylko na własne siły, nie uzyskuje znikąd subwencji czy pomocy i pracuje w bardzo ciężkich warunkach.

Jesteśmy zdania, że Społeczeństwo Tarnowskie interesujące się sportem piłkarskim udzieli poparcia swej drużynie piłkarskiej i dopomoże jej do świetniejszego rozwoju, dlatego też zwracamy się z prośbą o łaskawy udział w zorganizowaniu tej pomocy przez przystąpienie do Towarzystwa Przyjaciół S.K.S. „Tarnovia” w charakterze członka zwyczajnego z wkładką miesięczną 50 gr. Zaznaczamy, że dla członków Towarzystwa Przyjaciół S.K.S. „Tarnovia” uzyskaliśmy od Zarządu „Tarnovii” znaczne ulgi przy za-

kupnie biletów wstępu na zawody piłkarskie rozgrywane w Tarnowie przez S.K.S. „Tarnovia”. Zgłoszenia na członków Tow. Przyjaciół S. K. S. Tarnovii prosimy zgłaszać pod adresem: Mgr. Tadeusz Kołodziej, Tarnów ul. Bernardyńska 24.

Za Komitet Założycieli Towarzystwa Przyjaciół S. K. S. „Tarnovia”

Inż. Dujanowicz Jan	Dr Fiałła Eugeniusz
Prof. Florkowski Jan	Mgr. Kołodziej Tadeusz
Lang Bronisław	Dyr. Machalski Tadeusz
Mazurek	Dyr. Pilarz Jan
Ungar Antoni	Dr. Zachariasiewicz Czesław

Krowodrza-Tarnovia 0:4 (0:3)

Kraków 10 kwietnia. Mistrz. Ligi Okręgowej Krakowskiej. Po słabym meczu z Grzegórzeckim w ubiegłą niedzielę sprawiła Tarnovia miłą niespodziankę swoim sympatom, zwyciężając wysoko Krowodrzę w Krakowie.

Tarnovia wystąpiła do tych zawodów w nieco zmniejszonym składzie który przedstawiał się następująco: Donnersberg — Mróz, Gofron — Klimek, Kapustka, Roik II. — Jeż. Krawczyk, Witek, Wychodil I. Roik I.,

A więc brakowało „weterana” Jachimka i Siekierskiego, jednakże ich zastępcy spisali się doskonale. Cała drużyna grała przytym bardzo ambitnie i ofiarnie. Mecz stał na wysokim poziomie i należał do niezwykle emocjonujących i ciekawych.

Zaznaczyć należy, że Tarnovia w ciągu pierwszych 25 min. uzyskała 3 bramki, co już zwycięstwo zupełnie przesądziło. Po pauzie gra więcej wyrównana, lecz wszystkie wysiłki Krowodrzy, pragnącej zdobyć bodaj honorową bramkę spełzły na niczem wobec doskonałej postawy tria obecnego. Bramki uzyskali Wychodil 2, Witek i Jeż.

Publiczności mimo przenikliwego zimna dosyć dużo. Sędzia p. Seidner b. dobry.

Tabela Ligi Okręgowej przedstawia się obecnie nast.

	Klub	gier	punktów	st. br.
1	Fablok	11	17	46:14
2	Chełmek	10	17	34:11
3	Tarnovia	12	17	33:11
4	Zwierzyniecki	13	15	25:17
5	Makkabi	10	14	22:18
6	Krowodrza	13	14	32:25
7	Grzegórzecki	13	9	14:33
8	Olsza	13	8	23:33
9	Podgórze	11	8	13:24
10	Wawel	12	7	12:37
11	Korona	10	6	14:27
12	Nadwiślan	11	6	19:41
13	Garbarnia	1	2	5:0

Jak widzimy z tabeli prym w Lidze Okręgowej Krakowskiej wiodą drużyny prowincjonalne. Z drużyn krakowskich zaliczyć jeszcze do czołówki musimy Makkabię oraz exligową Garbarnię, która przypuszczalnie odegra dużą rolę w rozgrywkach mistrzowskich. Średnią klasę reprezentuje Zwierzyniecki i Krowodrza które płatają często przykre figle wyżej wymienionym drużynom urywając im niespodziewanie cenne punkty. Pozostałe drużyny stanowią grupę „autsiderów“. Najwięcej, bo 18 punktów utraciła Olsza dalej Grzegórzecki i Wawel po 17 punktów. Jeżeli

chodzi o szanse na zdobycie mistrzostwa to największe posiada bezprzecznie Z.S. Chełmek, który w dotychczasowych rozgrywkach, utracił zaledwie 3 punkty.

W. K. S. Tarnów - Mościce 3:0 (2:0).

Tarnów 10 kwietnia. Zawody towarzyskie. Mościce miały okresami znaczną przewagę, jednak doskonały bramkarz wojskowych Klypa reprezentacyjny bramkarz szczypiórniaka z klubu Azoty (Chorzów) wychodził zwycięsko z każdej opresji, broniąc kilka strzałów wprost fenomenalnie i jemu w znacznej mierze zawdzięcza W.K.S. Tarnów taki piękny wynik. Poza bramkarzem wyróżnił się prawy łącznik Famula zdobywca wszystkich bramek i lewo skrzydłowy Skorupa. Drużyna Mościc grała ambitnie i przedstawia poziom dość wyrównany. Sędzia p. Wiśniewski.

W przedmeczu Mościce II. pokonały W.K.S. Tarnów II. w stosunku 1:0.

Strzelecki K. S. - Tarnovia I. b. 2:3 (2:2)

Mielec 10 kwietnia. Mistrz. Kl. A. Zasłużone zwycięstwo Tarnovii, która przewyższała miejscowych, zwłaszcza pod względem kondycyjnym.

Tabela Kl. A. Podokr. Tarnowskiego.

	Nazwa klubu	gier	punkt.	st. br.
1	Mościce	7	12	32:11
2	Tarnovia	7	8	31:17
3	Metal	6	8	20:12
4	Wisłoka (Dębica)	7	8	29:19
5	Makkabi (Mielec)	7	7	10:18
6	Strzelecki (Mielec)	7	6	21:21
7	Jutrzenka	7	5	6:21
8	Samson	6	0	3:33

w. h.

Na stary odbiornik



OTRZYMASZ U NAS ZA DOPLATĄ
ROZŁOŻONĄ NA DOGODNE RATY
NOWOCZESNĄ
SUPERHETERODYNĘ

PHILIPS
Super 7-38 z monostekiem

W. GRUSCHOW, TARNÓW,
KRAKOWSKA 1.

Chcesz zjeść i wypić smacznie
i tanio przyjdź do chrześcijańskiej
Restauracji i piwiarni
z wyszynkiem wódek i win
FERD. MIKOSA,
Tarnów, ul. Krótka 6.
Między placem Kazimierza
a Rynkiem

OBUWIE
Tanie — trwałe — wygodne.
znajdziesz tylko
w firmie

Del-Ka

do nabycia
TARNÓW, Plac Sobieskiego
Oglądanie i przymierzanie bez przy-
musu kupna

Humor

SAMOWAREK

— Panie konduktorze, dojedziemy tą kolejką do D....?

— Dojedziemy, ale tam pociąg nie staje!

— Dlaczego?

— Bo się maszynista z zawiadowcą stacji gniewa

— — — — —

— Dlaczego pociąg się wraca?

— Bo maszynista zapomniał sobie kupić papierosów na stacji!

ROZMOWA.

Pan Kanarek pyta:

— Jak się pan nazywa?

— Krawiec.

— A czym pan jest z zawodu?

— Szewcem.

Kanarek śmieje się głośno: — Boże, jakie to śmieszne nazywać się Krawiec, a być szewcem.

Pan Krawiec mocno urażony:

— Cóż w tym śmiesznego, u pana zachodzi ten sam wypadek.

— U mnie?

— Oczywiście Pan się nazywa Kanarek a jest pan osłem.

NIEBEZPIECZEŃSTWO

Nauczycielka tłumaczy dzieciom niebezpieczeństwo całowania zwierząt.

— Może któreś z was przytoczy przykład o tym co mówiłam...

— Ja, proszę pani...

— A więc mów.

— Moja ciotka zawsze całowała swego pieska...

— No i coś się stało?

— Piesek zdechl!...

WAŻNE ZAGADNIENIE.

— Tatusiu Jeżeli osa siądzie na osie, to czy osie ukłuje osę, czy osa ukłuje osę?

NAJDZIWNIEJSZY NAPÓJ.

— Wiesz, doszedłem do wniosku, że najdziwniejszym napojem jest kawa.

— Dlaczego?

— Bo się ją pali, żeby była czarna, a potem dolewa się do niej mleka, żeby była biała, potem dodaje się do niej cykorii, żeby była gorzka, a potem — cukru, żeby była słodka, wreszcie grzeje się ją, żeby była gorąca.

— o —

Plaża

w Bogumiłowicach nad Dunajcem do wydzierżawienia na bardzo dogodnych warunkach. Oferty należy wносить do dnia 30 kwietnia b.r. Powiatowy Związek Inwalidów Wojen. R. P. Tarnów, ul. Anny 5. ZARZĄD.

Obóz Zjednoczenia Narodowego (O.Z.N.) w Tarnowie

Komunikuje, że lokal mieści się w Tarnowie przy ul. Krakowskiej l. 9. l. p. (dawny Hotel »Bristol«) i że sekretariat jest czynny codziennie od godz. 17 do godz. 19 z wyjątkiem niedzieli i świąt.

Zamiast życzeń świątecznych złożyli w Redakcji:

p. Edward Sadowski notariusz na „Pomoc Zimową dla Bezrobotnych” 10 — zł

p. Stefan Syrek komornik dla Ant. Kantora synka bezrobotnego robotnika na czesne 5 — zł

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY KIN.

MARZENIE: „Robert i Bertram” film polski z A. Dymszą.

APOLLO: „Kobiety nad przepaścią” film polski z Norą Ney, Andrzejewską i Zniczem.

DOM ŻOŁNIERZA: „Niedorajda” film polski z A. Dymszą i rewią Artystów warszawskich.

Już wkrótce w Tarnowie „Hanusine Wesele” widowisko regionalne Jędrzeja Cierniaka.

KAWIARNIA

Dancing-Bar „SECESJA”

TARNÓW telef. 184 KRAKOWSKA 4.

Urządza w swoim wytwornym lokalu codziennie dańcingi z występami artystycznymi słynnego baletu p. p. Bruszewskich przy koncercie pierwszorzędnej orkiestry p. Fernanda

Ceny normalne, początek o godz. 21.30 Five-o'clocki w soboty, niedziele i święta od godz. 5—7 z pełnym programem artystycznym.

Komunikat

Podaje się do wiadomości PT. Pracodawców i Ubezpieczonych, że składki za ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych i robotników zostały obniżone z dniem 1 IV br. ustawą z dnia 29 III 1938 r. Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 171 na okres jednego roku tj. do końca marca 1939.

Składka emeryt. za pracowników umysłowych wynosi od 1 IV br. 6·5%, przy czym za pracownika pobierającego wynagrodzenie do 59 zł mieś., składkę płaci w całości pracodawca. Przy poborach od 60 zł do 400 zł mieś. pracodawca opłaca 4·1% a pracownik 2·4%. Przy poborach od 401 zł do 800 zł pracodawca płaci 3·3%, pracownik 3·2%.

Przy wynagrodzeniu mieś. wynoszącym ponad 800 zł. na pracodawcę przypada 2·5% na pracownika 4·1%.

Składka przypadająca za ubezpiecz. na wypadek braku pracy pracown. umysłowych pozostaje niezmienną i wynosi nadal 2%.

Składka emeryt. robotników wynosi od I. IV. b. r. 4·2%, przy czym na pracodawcę przypada 1·6% na pracownika 2·6%.

Równocześnie zawiadamia się, że składka za ubezpieczenie wypadkowe zostaje również obniżona od I. IV. b. r. a mianowicie jednostka taryfowa będzie wynosiła 0·055% zamiast 0·06%.

Inż. P. Bester

„Obrona Przeciwlotnicza Ludności Miast i Osiedli“ (podręcznik O. P. L.).

Do nabycia w Adm. Ziemi Tarnowskiej.

Cena 1— zł.

Za pracę na polu zawodowym i społecznym zostali odznaczeni Krzyżem Zasługi p.p. Henryk Erasmus i Aleksander Kaczorowski. Uroczystość wręczenia Krzyży odbędzie się w Starostwie Powiatowym w Tarnowie.

WESOŁEGO ALLELUJA

życzy wszystkim Klientom

DRUKARNIA L. STYRNY

w Tarnowie, Pasaż Tertila.

Cukiernia Warszawianka

Pl. Sobieskiego 2. filia Wałowa 2.

Poleca: Torty, mazurki, przekładane, serowce, makowce, babki, strucle oraz wielki wybór bombonier (jaja Wielkanocne) zajaczki, baranki, stoliki, święconki i t. p. wyrobu własnego oraz Wedla, Zalewskiego i Lukullusa.

WYCZERPANIE

● **jest pierwszą oznaką** ●
upadku sił i zdrowia

**PRZEZORNOŚĆ NAKAZUJE
BY ZAWCZASU TEMU
PRZECIWDZIAŁAĆ**



**WINO
CHINOWO-ZELAZISTE**
Z ORŁEM

**MAGISTRA
KRZYSZTOFORSKIEGO**
DZIAŁA

**krwiotwórczo
energiotwórczo**

CENA ZA FL. zł 2- FL. PODW. zł 3·50

LABORATORIUM CHEM-FARM.
Magister KRZYSZTOFORSKI
TARNÓW TOWAROWA

Prenumerata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1·50, zł. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto P.K.O. 415.692 lub w Redakcji, drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł. pół. str. 60 zł. ćwierć str. 30 zł. 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7·50 zł. W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetry za tekstem 95 gr.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu znaczny rabat.